

Trzy zaproszone mocarstwa zgodziły się na zaproponowaną przez Amerykę konferencję ministrów spraw zagranicznych

NOWY JORK, 10.IV (Reuter) — Min. Byrnes oświadczył, że Rosja i W. Brytania zgodziły się na propozycję amerykańską zwołania na dzień 25 kwietnia do Paryża konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Min. Byrnes powiedział dzienni-

karzom, że zdaniem jego nie ma powodów by Rada Bezpieczeństwa zajmowała się jeszcze sprawą perską przed 6 maja. Byrnes dodał, że w oczekiwaniu na ogłoszenie specjalnego wniosku rosyjskiego, nie może złożyć deklaracji co do stanowiska jakie zajmą St. Zjed-

noczone wobec żądania sowieckiego wykreślenia sprawy perskiej z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa. Stanowisko amerykańskie przedstawi na Radzie Bezpieczeństwa Stettinius.

Pierwszym tematem jaki będzie poruszony w Paryżu, jest sprawa traktatu pokojowego z Wiochami. Min. Byrnes odmówił odpowiedzi w sprawie propozycji warszawskiej przedstawienia sprawy hiszpańskiej na Radzie Bezpieczeństwa, przypominając równocześnie odpowiedź amerykańską na notę francuską w tej sprawie.

Data konferencji pokojowej — mówił Byrnes — będzie ustalona przez ministrów spraw zagranicznych. Innym krajom należy dać również możliwość przestudiowania tekstu traktatów pokojowych przed rozpoczęciem się obrad konferencji pokojowej.

PARYŻ, 10.IV (Reuter) — Rząd francuski postanowił przyjąć propozycję amerykańską i wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych „wielkiej czwórki”.

Czy Anglosasi sprzeciwią się sowieckiemu żądaniu?

NOWY JORK, 10.IV (Reuter) — W dobrze poinformowanych kołach ONZ utrzymują, że tak W. Brytania jak i St. Zjednoczone sprzeciwią się żądaniu sowieckiemu wykreślenia sprawy perskiej z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa. Samo żądanie sowieckie będzie przedyskutowane według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie wcześniej jak w czwartek gdyż procedura przewiduje trzydniową przerwę między notyfikacją a dyskusją nad podobnym żądaniem.

skiewskiego oświadczył:

„Układ z Persją został zawarty, rząd perski wykazał dobrą wolę i oba narody idą ku zacieśnieniu stosunków. Dzieje się tak, mimo że obce siły chciały mówić o istnieniu konfliktu persko-sowieckiego. Siłom tym udało się wprowadzić sprawę na Radę Bezpieczeństwa, ale rozwój wypadków wykazał, iż rację miał delegat sowiecki”.

Gromyko wraca na salę obrad

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Radio nowojorskie donosiło, że ambasador sowiecki Gromyko zasiądzie na swym miejscu przy stole obrad Rady Bezpieczeństwa na jej najbliższym posiedzeniu. Gromyko nie będzie brał jednak udziału w pracach Rady od chwili, gdy będzie omawiana sprawa perska.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Z tekstu układu sowiecko - perskiego wynika, że na całym terytorium Persji na zachód od linii Nijandub — Rezaieh (zbieg granic Rosji, Turcji i Persji) rząd perski nie ma prawa udzielać żadnych koncesji naftowych żadnemu towarzystwu zagranicznemu mieszanemu, czy perskiemu o kapitałach zagranicznych.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Komentator polityczny radia mo-

PROSTACKI WYKRĘT

M. p., dn. 10 kwietnia

(-el) Sposób, w jaki administracja warszawska wykręca się obecnie od przeprowadzenia wyborów politycznych, zdumiewa wprost swoją najwznością i bezceremonialnością. Panowie z pod znaku Osóbki, Gomółki i towarzyszy oświadczają po prostu, że nie mogą zarządzić wyborów, bo społeczeństwo winno się przedtem wypowiedzieć w głosowaniu ludowym, czyli referendum, na tematy dotyczące spraw ustroju państwa, polityki zagranicznej i reform społecznych.

Pomijamy w tej chwili sprawę zasadniczą, iż żadna konstytucja, która w Polsce obowiązywała (a więc ani konstytucja marcowa, ani późniejsza kwietniowa) nie przewidywała tego rodzaju badania woli ludu. Ale gdyby nawet stanąć na stanowisku, że żadna konstytucja nie zakazywała też przeprowadzenia referendum w jakiejś sprawie — to i tak nie można w żaden sposób zrozumieć dlaczego referendum ma działać odraczająco na wybory parlamentarne.

Dzisiejsza Polska znajduje się za żelazną kurtyną. Mimo to trudno sobie wyobrazić, aby rządzący i rządzeni w Polsce nie wiedzieli jak się te sprawy załatwiają na całej przestrzeni Europy zachodniej i południowej.

Przed kilku miesiącami Francja wybierała swoje Zgromadzenie Ustawodawcze. Ponieważ w tym okresie we Francji przestała już praktycznie obowiązywać konstytucja Trzeciej Republiki, trzeba było ponadto określić czy naród francuski życzy sobie powrotu do dawnej, względnie uchwalenia nowej konstytucji, jakie uprawnienia ma mieć Zgromadzenie Ustawodawcze, jak ma w okresie przejściowym powstawać rząd francuski i przed kim rząd ten ma odpowiadać? Jak widać sytuacja była skomplikowana, a pytania ustrojowe niełatwe. Mimo to Francuzom nie przyszło na myśl, że z tego powodu należy odroczyć wybory parlamentarne. Po prostu zarządził wybory i referendum na jeden dzień, a obywateli oddawał równocześnie kartkę wyborczą i kartkę z odpowiedzią na pytania ustrojowe.

W innym kraju, a mianowicie we Włoszech, wybory powszechne do parlamentu — który i tu mieć będzie charakter Konstytuancy — rozpisane zostały na dzień 2 czerwca. Wiadomo, że we Włoszech ścierają się w tej chwili dwa prądy ustrojowe, a mianowicie monarchistyczny i republikański. Niektóre stronnictwa są pod tym względem w o tyle ciężkim położeniu, że część ich zwolenników opowiada się za republiką, a część za monarchią (chrześcijańska demokracja, liberalowie). Aby te różnice w poglądach ustrojowych nie zaciemniały wyników głosowania do parlamentu, postanowiono sprawę ustroju załatwić głosowaniem ludowym, czyli referendum. Referendum to odbędzie się w tym samym dniu, co i wybory, a więc 2 czerwca.

A teraz trzeci przykład. W Belgii aktualny jest spór, dotyczący powrotu króla Leopolda do kraju. Wiadomo już, że sprawa ta będzie rozstrzygnięta drogą referendum. Mimo to nikt nie proponował, by z tego powodu wstrzymać wybory do Izby posłów i do Senatu, które odbyły się miesiąc temu.

Wreszcie — przykład grecki. Sprawa powrotu króla Józefa ma być zadecydowana również w głosowaniu powszechnym. Spór toczy się teraz o to, czy to głosowanie ma odbyć się teraz, czy za dwa lata. Ale wybory do parlamentu już się odbyły.

Dlaczego tak właśnie postępuje się w Europie zachodniej, względnie południowej? Odpowiedź jest prosta: w krajach tych obowiązują zasady prawdziwej demokracji. A demokracja wymaga, aby przede wszystkim przeprowadzić wybory do ciała ustawodawczego, które są równocześnie reprezentacją polityczną społeczeństwa. Wybory w krajach demokratycznych zapewniają bowiem nie tylko normalny bieg życia codziennego w państwie ale wyniki ich decydują także o tym kto ma państwem rządzić.

I tu właśnie tkwi klucz do pozornej zagadki dlaczego w Polsce dzisiejszej administracja warszawska odrocza wybory, usiłując w sposób zupełnie nielegalny wykręcić się z rzekomą koniecznością uprzedniego rozpisania referendum. Panowie z administracji warszawskiej wiedzą dobrze jakie są nastroje Kraju. Nie chcą więc dopuścić do swej zupełnej kompromitacji. Póki jeszcze myślą, że uda im się stworzyć jednolitą listę, mówili o wyborach. Po znanej odmowie ludowców, grają na zwłokę. Ponieważ zaś administracja warszawska została przez zagranicę uznana warunkowo, a uznanie to uzależniono od przeprowadzenia wyborów — przeto chce ona stworzyć jakkolwiek, choćby naiwny pozor, że „naród pytany jest o zdanie”. Kto w to uwierzy i komu to wystarczy — to już inna rzecz.

Nie mieliśmy nigdy złudzeń ani o to tego, by w dzisiejszej Polsce możliwe były w ogóle wolne wybory, ani co do tego, by jakkolwiek ich wynik mógł praktycznie zaważyć na rządach w naszym okupowanym Kraju. W każdym jednak razie przyznajemy się, że prostactwo wykrętu stosowane przez administrację warszawską przy pomocy sztuczki z referendum przekracza nawet nasze dotychczasowe mniemanie o jej metodach i chwytach.

Kto przygotowywał ten zamach?

Oddziały perskiej policji atakują główną kwaterę organizatorów rewolucji

TEHERAN, 10.IV (Reuter) — Donoszą, że wojska sowieckie rozpoczęły ewakuację prowincji Gilan, równocześnie samoloty sowieckie zrzucają na miasta i wsie w rejonach ewakuowanych ulotki, zawierające podziękowanie armii czerwonej za gościnne i przyjazne zachowanie się w czasie okupacji. Dowódcy sowieccy przekazali wiadomym perskim żołnierzom w Kazwinie i Goranie. Donoszą oficjalnie, że do prowincji Mazanderan wysłano trzy oddziały żandarmerii. Z prowincji tej dochodziły ostatnio wiadomości o rozruchach. Perskie oddziały piechoty zmobilizowanej przybyły do miast Sari, Szahi i Babul, gdzie ludność zgotała im entuzjastyczne przyjęcie. Rzecznik perski Ks. Firouz, oś-

wiadczył, że żądanie Gromyki, by sprawa perska została wycofana z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa, nie dotyczy Persji, lecz samej Rady Bezpieczeństwa.

TEHERAN, 10.IV (Reuter) — Jak już donieśliśmy prem. Sultaneh polecił perskim siłom zbrojnym, aby udały się natychmiast do prowincji Mazanderan, skąd nadchodziły wiadomości o przygotowywaniu zamachu stanu. W całym rejonie odbędą się poszukiwania ewentualnie ukrytej broni. Siły perskie mają zająć miasta Kazwin i Reszt po ewakuowaniu z tych miast wojsk sowieckich.

Utrzymują, że zamach stanu był przygotowany także w Teheranie. Różne ruchy dywersyjne mają miejsce i w innych prowincjach.

Donoszą, że oddziały policyjne zaatakowały główną kwaterę organizatorów rewolucji w Szah i linii kolejowej Teheran - Benier Szah. Aresztowano 4 osoby.

Prem. Sultaneh, podając treść układu z Rosją, oświadczył, że interesy Turcji i Iraku będą chronione.

TEHERAN, 10.IV (Reuter) — Specjalny wysłannik Reutera Nicholson, donosi, że jadro z Bagdadu do Teheranu tylko w Kazwinie zauważył wojska sowieckie. Tym niemniej żaden cudzoziemiec nie jest dopuszczony jeszcze do pomocy Persji, a dwaj członkowie brytyjskiej misji parlamentarnej do tej pory nie otrzymali również na to pozwolenia.

Krok p. Langego w stosunku do Hiszpanii wstępem do nowej kontrofensywy sowieckiej — pisze „News Chronicle”

NOWY JORK, 10.IV (Reuter) — Delegat warszawski p. Lange wysłał list do sekretarza generalnego ONZ, w którym donosi, że w ciągu najbliższych dni poruszy sprawę Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa.

LONDYN, 10.IV (R) — Wniosek administracji warszawskiej o

wnieście na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa sprawy rządu gen. Franco w Hiszpanii popierać będzie delegat Francji.

WASZYNGTON, 10.IV (Reuter) — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, to St. Zjednoczone przeciwstawią się

żądaniu administracji warszawskiej przedstawienia sprawy hiszpańskiej na Radzie Bezpieczeństwa. Utrzymują, że W. Brytania przyłączy się do amerykańskiego punktu widzenia.

„Nieprzewidziane okoliczności”, o których wzmiankowano, dotyczą wypadku, gdyby administracja warszawska ogłosiła jakieś dokumenty o rządzie gen. Franco, nieznanie dotąd w Londynie i Waszyngtonie. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, by to mogło nastąpić.

LONDYN, 10.IV (AFP) — „News Chronicle” pisze: „Wielu obserwatorów uważa krok p. Langego w stosunku do Hiszpanii za wstęp do kontrofensywy sowieckiej, która ma zaatakować pozycje brytyjskie w Grecji i Indonezji. Niektórzy komentują (Dalszy ciąg na str. 4)

Rząd hiszpański o administracji warszawskiej

MADRYT, 10.IV (Reuter) — W związku z uznanem przez administrację warszawską republikańskiego rządu Giralda, hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało następującą deklarację: „Hiszpania nigdy nie uznała prowizorycznego rządu warszaw-

skiego, narzuconego Polsce przez sowieckie władze okupacyjne. Udzielenie dziwnego uznania przez pseudo-rząd polski nie może wpłynąć na tradycyjną przyjaźń, jaką naród hiszpański żywi dla katolickiego narodu polskiego”.

Listy z newralgicznego punktu Europy południowej

Czy Wenecji Julijskiej grozi zamach zbrojny Tita?

Triest, w kwietniu.

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „DZIENNIKA ŻOŁNIERZA APW”)

Pytanie, postawione w tytule dzisiejszego listu, jest na ustach wszystkich mieszkańców Wenecji Julijskiej, a ściślej mówiąc tzw. strefy A, która znajduje się pod rządami wojskowymi Allantów. Pytanie to słychać zarówno w Trieście i Gorycji, jak i w małych miasteczkach i wsiach. Na ogół przeciętny „człowiek ulicy” wyraża obawę, że Tito gotów jest odwołać się do gwałtu. Mniejszość jest zdania, że mogłoby to nastąpić jeszcze przed ogłoszeniem decyzji międzynarodowej o losach spornego terytorium — po to, aby uprzedzić rozstrzygnięcie niekorzystne dla Jugosławii. Większość obawia się jednak zamachu dopiero po ogłoszeniu werdyktu międzynarodowego.

W tych nastrojach, przyjazd komisji międzynarodowej, która z ramienia konferencji wiceministerów spraw zagranicznych wielkich mocarstw badała sytuację w Wenecji Julijskiej — wywołał szczególne podniecenie. Ludzie oczekiwali, że komisja ta może od razu ogłosić, iż nabrła takiego lub innego poglądu o sytuacji i że takie orzeczenie mogłoby już stanowić właściwą decyzję przedwstępna, która by potem miała ulec jedynie zatwierdzeniu przez konferencję pokojową, wyznaczoną na dzień 1 maja i do tej chwili... nie odwołaną.

Wkrótce jednak okazało się, że decyzja w sprawie przyszłości Wenecji Julijskiej nie jest jeszcze bynajmniej „za pasem”. Członkowie komisji dali do poznania, że uważają się jedynie za rzeczoznawców i że każdy z nich złoży odrębny raport swojemu rządowi, podczas gdy sprawozdanie wspólne nie będzie wyczerpywało całości zagadnienia i zawierało ostatecznych wniosków. Z drugiej strony, wieści nadechodzące z Londynu i Waszyngtonu, zbudziły w Wenecji Ju-

lijskiej przekonanie, że termin konferencji pokojowej może być jeszcze odroczony i że w każdym razie sprawa Wenecji Julijskiej nie będzie dojrzała do decyzji w miesiącu maju.

To też napięcie, jakie początkowo towarzyszyło przyjazdowi komisji, zaczęło maleć, a opinia przestała obawiać się, iż tytułowski zamach na strefę „A” może wydarzyć się już w najbliższych tygodniach.

Propaganda Tita ze swojej strony poszła w tej sprawie dziwnymi drogami. Głośno Tytułowcy oburzali się na pogłoski, iż Jugosławia zamierza użyć gwałtu, natomiast po cichu, drogą propagandy szepcanej, tłumaczono zastraszonym mieszkańcom, że nie wolno się angażować po stronie włoskiej, bo wojska jugosłowiańskie wejdą lada dzień, a najprawdopodobniej w dniu 1 maja. Pogłoski te doszły oczywiście do Sprzymierzonych, a naczelne dowództwo sił sojuszników w Casercie wydało ostrzeżenie, stwierdzając, że Allanci nie uznają żadnych faktów dokonanych i że nie pozwolą na powode nie jakiegokolwiek zamachu.

Poza tym wielkie wrażenie wywołała zapowiedź rewii wojskowej Allantów, wyznaczonej w Trieście na dzień 2 maja, jako na rocznicę kapitulacji wojsk nieprzyjacielskich we Włoszech. Może zbieżność daty, na którą wyznaczono defiladę allantów w Trieście, z datą określoną przez Tytułowców, jako termin przyszłego zamachu — była przypadkowa, ale mimo to ten zbieg okoliczności niezmiernie uspokoił mieszkańców. Rozumieli oni bowiem dobrze, że nikt nie odważy się na zamach w przededniu wielkich uroczystości wojskowych, na które z natury rzeczy ściągnięte

już będą oddziały, przeznaczone do udziału w defiladzie. Również zapowiedziana defilada 88. dywizji amerykańskiej w Gorycji (defilada ta już się odbyła) miała działanie uspokajające na mieszkańców tego rejonu, który — jak to zaraz wytłumaczymy — posiada specjalne przyzwoiny do podniecenia.

Jakimi siłami dysponuje Tito na pograniczu strefy „A”? Na pytanie to trudno oczywiście odpowiedzieć obserwatorowi dziennikarskiemu. Powtórzmy więc tylko, co w Trieście i okolicy mówią ludzie z różnych środowisk. Otóż wedle takiej przeciętnej opinii, Tito zgromadził w Istrii około 10 dywizji, a w rejonie bezpośrednio granicznym z Gorycją znajdują się prócz oddziałów regularnych, liczne bandy jugosłowiańskich partyzantów. Patrole tych partyzantów dochodzą aż na szczyt góry, panującej nad miastem.

Brzmi to wszystko bardzo groźnie, ale oczywiście wiele zależy od tego, jakie są stany liczebne i jakie jest uzbrojenie owych dywizji tytułowskich. Poza tym Tito zdaje sobie już dziś dobrze sprawę z tego,

że gdyby nawet udało mu się zająć siłą tę czy inną część spornego terytorium — nie przesądzałoby to ostatecznego wyniku sporu. W roku ub. Tito był już w Trieście, a jednak musiał się wycofać, gdy tego zażądali Allanci. W krytycznym momencie Rosja nakazała mu ustąpić.

Jak wyglądałoby stanowisko Ro-

sji dzisiaj? Oto pytanie naprawdę kluczowe. Bez 100-procentowego poparcia Rosji Tito nie odważy się — w naszym przekonaniu — na dzień zamach i poprzestanie tylko na pogroźkach. Gdyby jednak Rosja zapewniła go, że może poważyć się na wszystko, to wówczas oczywiście zamach zbrojny Tita stałby się rzeczywistością. Ale wtedy nie byłoby to już tylko pożar lokalny. (r.)

POSZUKIWANIA

Strz. Stan. Korzeniowski (Pol. Forc. CMF 195) poszukuje kolegów przybyłych z Austrii: strz. Józefa Bochenka (stolarza), Jana Matusiaka, Cz. Bekdowskiego i Stef. Wieruszyńskiego.

Br. Grzymajło, st. wachm. (Pol. Forc. GMP 510) poszukuje Stef. Greła, syna Jana.

Ewald Mrozek (Pol. Forc. CMF 401) poszukuje brata Jerzego, od którego ostatnia wiadomość miał z obozu w Mirandzie w Hiszpanii.

Por. Ant. Kotłarczyk jest poszukiwany przez Zofię Part, czystą i ma list do odebrania. Zgłosiła pod adresem: Szymon Luszcz P.O. Box 260-92 G.P.O. London E.C.1.

OFIARY

Dea plut. Warszt. plot. ppor. W-ski zamiast przyjęcia imienia wago złożył na nasze ręce 2000

lir na polskie dzieci. Na ten sam cel nadesłał do Redakcji 300 lir bomb. Wacław Zylinski, 200 lir kpr. Piotr Strumnik i 100 lir st. wachm. Br. Grzymajło.

Zebranie organizacyjne Stow. Ekonomistów i Prawników

W dniu 1 bm. odbyło się w Rzymie zebranie Komitetu Organizacyjnego Stow. Ekonomistów i Prawników. Porządek dzienny obejmował dyskusję nad projektem statutu Stow., ustalenie prac i przygotowanie Zjazdu.

Na polskie dzieci w Niemczech, z racji otrzymania pomyślnych wiadomości o rodzinie, przysłał na nasze ręce 1000 lir sierż. Jakub Niechwiadowicz oraz 2150 lir Krąg Starszoharcerski „Oaza” i 10320 lir żołnierze 18. Korpus. Warszt. z okazji święta 1. rocznicy istnienia oddziału.

W wyniku zebrania postanowiono wystąpić o uzyskanie zgody Do wódoy 2. Korpusu na zwołanie Zjazdu w drugiej połowie maja w Bolonii.

KRONIKA SPORTOWA

Porażki Tłoczyńskiego i Spychały

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został wybrany ppłk dypl. B. Brochwicz - Lewiński, sekretarzami: por. E. F. Szczepanik (Rzym, Hotel Massimo D'Azeglio, pokój 168, Via Cavour) i por. J. Pierzchała (Ancona, Telefon Centr. Korpusu nr 51 lub 52).

W turniejach tenisowych w Nicei i Cannes polskim tenisistom nie sprzyja szczęście. Przegrali oni: Tłoczyński z Grandet 5:7, 6:3, 2:6 i mediolańczykiem Giulio Gaccea 6:4, 7:9 i 3:6, a Spychała z Garnerro 4:6, 3:6.

Zgłoszenia żołnierzy 2. Korpusu i pracowników Instytucji filantropijnych (PCK, YMCA itp.), mających ukończone wyższe studia ekonomiczne, prawnicze lub handlowe należy kierować na adres por. E. F. Szczepanika.

3) Gdy wieczorem, odcyfrowawszy wypisany na bilecie szyfr nadaje z gmachu sowieckiej ambasady radio depeszę, podśpiewuje w takt miarowego stuku brzęczyka.

lipa. Postać komisarza Gorochina, przypominająca rzymskiego patrycjusza, przytacza go, lecz tylko fizycznie. Einhorn czuje się pewny siebie, odpowiada poufale. Jego nie rzucająca się w oczy postać wśląka prawie zupełnie w wygodny fotel, w którym rozłożył się jak na tapczanie. Złośliwy uśmiech wykrzywił mu bladą, wydłużoną nadmiernie twarz, na której błyszczy para czarnych, przenikających na wskroś oczu.

Wiadomość płynie po falach eteru, Metą jej jest wielki gmach, wznoszący się za szarym murem, u którego stóp stoi mauzoleum Lenina.

Gorochin ceni zalety Einhorna, lecz pogardza nim. Sam zalicza się do arystokracji sowieckiej, nie zna si poufaleści, a poczucie własnego piękna cielesnego, siły i wrodzony artystyczny smak wzdraga się w nim na widok tamtego. Nie daje mu jednak tego poznać (choć tamten o tym dobrze wie). Towarzysz Einhorn jest zbyt niebezpieczny, by można go traktować jak innych. A poza tym zna słabą stronę komisarza. Zna ją jeszcze z dawnych, czerwonych czasów, gdy ani jeden nie rezydował w ministerstwie, ani drugi w Persji.

Komisarz Gorochin zna już treść odbytej przed dwudziestu czterema godzinami poufnej narady kierowników „Secret Service”. Zaczęła wąskie, delikatne jak u kobie ty dłonie. Na wskazującym palcu błyska wielkie oko osiemnastokątne tego brylantu.

— Co z Goodem?

Gorochin zmarszczył piękne, wysoke czoło. Poruszono najbardziej nieprzyjemną w tej sprawie strunę.

Treść otrzymanej przed chwilą radiodepeszy jest bardzo ważna. — Tak ważna, że mimo późnej pory komisarz bierze się od razu do pracy. Nie można stracić paru drogiech godzin. „Secret Service” też potrafi szybko działać!

W rezydencji „komisarza” do spraw wschodnich” Komisarzatu Spraw Zagranicznych panuje ruch. Brzęczą telefony, sypią się rozkazy. Towarzysz Einhorn, rezydent NKWD w Persji, zostaje sam na sam z towarzyszem Gorochinem.

Ręce Einhorna nawet na chwilę nie mogą znaleźć spoczynku. Długie palce zwijają się jak macki po



Kan. Władysław Rem
z 1 Pułku Pomiarowego Artyle-
rii, ur. dnia 26 maja 1906 r.,
zmarł dnia 28. marca 1946 r.

Pochowany został na cmentarzu w Anconie,
o czym zawiadamiają
Koledzy z 1 Pułku
Pomiarowego Artyle-
rii.

GEN. ANDERS HONOROWYM CZŁONKIEM STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH

W dniu 6 bm. zakończyli swoje obrady inżynierowie i technicy na Wałnym Zgromadzeniu w Bolonii.

Po dokładnej analizie możliwości świata technicznego we Włoszech powzięto szereg uchwał i postanowień, w celu wzmocnienia pracy w dziedzinie szkolnictwa technicznego oraz akcji, zmierzającej do facho-owego wykorzystania cywilnych techników na innych terenach uchodźczych.

Jednocześnie przyjęto wniosek nadający godność Członka Honorowego Dowódcy 2. Korpusu, Generałowi dyw. Władysławowi Andersowi, oraz wnioski wyrażające podziękowanie wyższym dowódcom z terenu Korpusu i Bazy za poparcie i życzliwość dla prac Stowarzyszenia.

Poważna część Zjazdu poświęcona została obradom Sekcji fachowych. W większości Sekcji dokonano wyboru nowych Przewodniczących, którymi obecnie są:

W Sekcji Architektów — kpt. inż. Kowalewski, Chemicznej — kpt. inż. Haluza, Elektryków — mjr inż. Januszkiewicz, Górniczej — mjr inż. Wierciak, Mierniczej — mjr inż. Kopyziński, Rolniczej — ppor. inż. Tryski.

W wyniku obrad Sekcje wystąpiły na Wałnym Zebraniu o rozpoczęcie szerokiej akcji wydawniczej książek technicznych, których brak daje się dotkliwie odczuć, oraz o zorganizowanie kursów do-

kształcających, w szczególności w dziedzinie budowlanej, rolniczej i górnictwa.

Zebrań poruszyli również palącą sprawę opieki świata technicznego nad wykwalifikowanymi rzec-

nicznymi z dziedzin objętych działalnością Stowarzyszenia.

Na zakończenie wysłano depesze do Pana Prezydenta R. P. Władysława Raczkiewicza, do Premiera Rządu i do Dowódcy 2. Korpusu.

JACEK BRZEZINA

„TOWARZYSZ NR 103”

„Kapitan Good jest kawalerem!” Sprawa została przesądzona. — Zgrabne kółko otoczyło nakreśloną na papierze dwójkę. Od tej chwili kapitan Good stał się człowiekiem żonatym, na papierze co prawda, bez swojej woli — lecz to nie liczyło się. Ważniejszy był fakt, że agentka „Secret Service” mogła znaleźć konkretne zabezpieczenie na gruncie obcego państwa. Do uzupełnienia drugiego punktu konferencji pozostawało tylko załatwienie zmu-dnych formalności, pozostawała praca urzędników, zatrudnionych w szarym domu nad Tamizą, praca dla laboratorium, gabinetu sztyfów, radiostacji... biuralistyk!

— Punkt trzeci: zadania i działalność wywiadu w Persji na najbliższą przyszłość...
...Zapadł mrok. Szczelnie zastąpiło to okna. Tak szczerze, że nawet warkot silników pierwszych, lecących nad Londyn, niemieckich samolotów i odległy wybuchy bomb — zdawały się tu nie dochodzić. Za białym światła w kryształowych żyrandolach, wypróżnily się stojące na stolikach pudełka z papierosami i cygarami, ukazywały się dna bu-

telek z whisky. Z chwilą gdy rozmowy przeszły na temat fachowy, znikła gdzieś małomówność i obojętność grona oficerów. Stali się ludźmi znającymi swój fach, umiejącymi stawiać w jego obronie.

Czerwony napis „konferencja” zniknął znad drzwi gabinetu dopiero koło północy. Zgasł wraz ze stukiem zamykających się za ostatnim oficerem drzwi.

Koło eleganckiego starszego pana, stojącego w ogonku przed kinem, przystaje młody człowiek. Po prawia nieskazitelnie zaprasowane spodnie, chusteczka otrępuje pył z lakierów. Po chwili odchodzi, męsza się z tłumem przechodniów. Jeszcze można widać melonik czerniejący się wśród masy furazerek i damskich kapeluszy.

Starszy pan wyjmując cygaro, obcina jego koniec i spokojnie zapala je, po czym również nie spiesząc się, podnosi z ziemi upuszczone przez młodzieńca w meloniku bilety do kina. Uśmiecha się i chowa go do kieszeni od kamizelki. Jest zadowolony.

M. p., w kwietniu

Piękna uroczystość polsko-włoska w Monopoli

W mieście Monopoli (prov. Bari) w dniu 31 marca stacjonujący tam 5. Baon SK obchodził dziesięciolecie pracy kapłańskiej swego kapłana ks. Marka Masz. W dniu tym Włochy urządzili uroczyste nabożeństwo na rynku na intencję jeńców włoskich pozostających jeszcze poza granicami Włoch. W dniu tym również żołnierze polscy wraz ze swoim dowódcą i oficerami przystąpili masowo do Komunii św. Na życzenie J. E. Ks. Biskupa Monopoli Gustavo Bianchi, uroczystość ta złączono razem. — Plac XX Settembre zaległy niezliczone masy ludności cywilnej i żołnierze 5. Baonu SK i 1. Komp. Warsz. Przygrywała orkiestra 7. DP.

Kazanie, które wygłosił Ks. Biskup, poza początkiem, gdzie podał znaczenie uroczystości i mówił o losie jeńców, poświęcone było sprawie polskiej. Kaznodzieja mówił o wkładzie Polski do dorobku kultury świata chrześcijańskiego, o krzywdzie, jaką uczyniono Polsce, o więzach łączących oba narody, i nawoływał do pogiębienia przyjaźni. Następny kaznodzieja Don Giovanni Rossi mówił o Polsce tak potrafił rozentuzjazać tłumy, że przemówienie przerywano burzą oklasków. Dziękował w

języku włoskim Jubilat, który wzruszył ludzi do łez. Całość zrobiła na uczestnikach potężne wrażenie. Aż dziwnym się

wydawało, że w mieście, gdzie na każdym kroku widzi się namalowane sierpy, coś podobnego mogło mieć miejsce. Całość była jedną

wielką manifestacją na rzecz Polski. Jeśli dodamy do tego, że Włochy wystąpiły depezą do Ojca Sw. z prośbą o błogosławieństwo dla żołnierzy polskich, przebywających w Monopoli, jeśli zaznaczymy, że Ks. Biskup ofiarowaną miniaturkę 3. DSK umieścił na łańcuchu, na którym nosi krzyż biskupi, będzie to dopełnieniem całości.

W. C.

Dr Petiot skazany na śmierć

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ŻOŁNIERZA APW”)

Paryż, w kwietniu.

Sensacyjny proces dr Petiot, który przykuwał uwagę całego Paryża, zakończył się wreszcie w nocy z 4 na 5 bm. po 16 dniach przewodu sądowego.

Zeznania ostatniej grupy świadków nie wniosły żadnych nowych momentów. Świadkowie obrony, którzy znali dr Petiot jeszcze z VII leneuve sur Yonne, oświadczyli, że oskarżony robił zawsze wrażenie człowieka dobrego i dlatego nie mogli sobie wyobrazić, by był mordercą. Świadkowie oskarżenia natomiast członkowie rodzin osób zamordowanych przez Petiot, opowiadali, w jaki sposób ich najbliżsi szukali pomocy u oskarżonego, by znaleźć z jego rąk śmierć. Pewien komisarz policji, który miał wielokrotnie do czynienia z oskarżonym oświadczył krótko:

— Wszędzie, gdzie zjawiał się Petiot, pozostawiał za sobą kradzieże albo mordy. — Przy tych słowach oskarżony zerwał się z ławki i zaczął wygrażać świadkowi.

Przewód sądowy nie wyjaśnił, w jaki sposób dr Petiot mordował swoje ofiary, podobnie jak nie potrafiono zebrać danych odnośnie dalszych ofiar, które nie zostały objęte aktem oskarżenia. (Jak wiadomo, dr Petiot zamordował 66 osób, ale oskarżony był o pozbawienie życia tylko 27). Przypuszcza się, że osoby te zginiły wraz z rodzinami, względnie nie posiadają ich i dlatego nikt ich nie poszukiwał. Tylko dowody rzeczowe w postaci walizek oraz przedmiotów osobistego użytku niemo oskarżały mordercę.

W przepelnionej sali, wśród napiętej atmosfery zabrakł głosu pierwszego oskarżyciela cywilny, w imieniu rodziny zamordowanego Drejfusa. Adwokat Veron zajął się z początku twierdzeniem oskarżonego, że należał do ruchu oporu i jako patriota francuski likwidował a-

gentów Gestapo. Oskarżyciel wykazał bezsensowność tego twierdzenia, wołając, że jest to próba szanowania szandaru Francji, gdy taki potwór podsywa się pod organizację „maquis”, będącą dumą Francji. Publiczność hucznie oklaskuje adw. Veron. Następnie przemawiali inni oskarżyciele prywatni, charakteryzując oskarżonego jako bestię, goniacą za krwią i łupem.

Po przerwie zabrakł głosu prokurator Dupin, jeden z najznakomitszych prawników francuskich. Prokurator zaznaczył, że oskarża dr Petiot jedynie o morderstwa udowodnione. Na ławie oskarżonych zasiada monstrum, które czerpało swoje zyski z mordowania ludzi. — Jest nakazem społecznym, by tego potwora usunąć. Dlatego też prokurator Dupin domaga się w imieniu Francji najwyższego wymiaru kary dla oskarżonego.

Prok. Dupin odczytał następnie pismo ambasady amerykańskiej stwierdzające, że dr Petiot, wbrew swoim twierdzeniom, nigdy nie ofiarował St. Zjednoczonym jakiegokolwiek broni. Następnie prokurator przystępuje do omówienia wszystkich zbrodni oskarżonego, wykazując jego bezgraniczny cynizm. — Zwracając się do sędziów przysięgłych, prok. Dupin wywodzi, że Francja cała patrzy na nich, by spełnili swój obowiązek. Jeśli ktoś twier-

dzi, że przewód jest niekompletny, to chyba tylko dlatego, że brak w nim zestawienia tego wszystkiego, co Petiot „zrobił” i „zrobił”. Odrzuca on zdecydowanie kłamliwe twierdzenia oskarżonego, że należał do ruchu oporu i działał z pobudek patriotycznych i głosem zdecydowanym mówi:

— To morderca seryjny!

W tym momencie dr Petiot krzyczy:

— A ty!

Obronca oskarżonego Floriot uspokaja swojego klienta, poczem prokurator Ronczy swoje przemówienie, oświadcza m. in.:

— Nigdy jeszcze w mojej długiej karierze sędziowskiej nie byłem tak głęboko przekonany o konieczności zastosowania kary śmierci wobec oskarżonego, jak w obecnej chwili wobec tego potwora. Państwo sędziowie departamentu Sekwany, w imieniu ludzkości wzywam was, byście wystąpili oskarżonego Petiot tam, gdzie on wysyłał swoje ofiary, tylko one bowiem mogą mu ewentualnie przebaczyć.

I znowu publiczność manifestowała swoje zadowolenie hucznymi oklaskami.

Adw. Floriot jest błądliwy i zdenerwowany. W tej atmosferze trudno przystąpić do obrony. Zaczyna jednak swoje przemówienie, by skończyć je po 6 godzinach o godz. 10.30 w nocy. Zadanie ma trudne, ale czyni wszystko, by z niego się wywiązać. Oświadcza, że dr Petiot działał w najlepszej wierze jako patriota i jest bohaterem, który walczył o wolność Francji. Publiczność przerywa wywody obrońcy, gwałtownie protestując przeciwko jego treści. Oskarżony Petiot płacze, kryjąc twarz w dłoniach. Floriot oświadczył, że Petiot usuwaj z drogi Niemców i agentów Gestapo, sądząc, że otrzyma kiedyś uznanie od swojej ojczyzny.

Przewodniczący Trybunału Lesser zapytuje oskarżonego, czy chce skorzystać z prawa ostatniego słowa. Dr Petiot podnosi się z ławy i oświadcza:

— Jestem Francuzem i zabłem Niemców. To wszystko!

To krótkie oświadczenie oskarżonego było rozczarowaniem dla publiczności, która oczekiwała rewelacji w ostatniej mowie Petiot.

O godzinie pół do jedenastej sąd udał się na naradę, która trwała około trzech godzin. Mimo późnej nocy publiczność czekała na ogłoszenie wyroku. Wśród pełnej ciszy przewodniczący odczytał, że ła wa przysięgłych uznała dr Petiot winnym i sąd skazał go na śmierć.

R. N.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W pobliżu miejscowości San Gennaro Vesuviano wyleciał w powietrze skład min. Śmierć poniosło 20 robotników włoskich. Eksplozja spowodowała również śmierć sierżanta brytyjskiego i jednego jeńca niemieckiego. Jest wielu rannych.

— Donoszą z Rzymu o zablokowaniu się stronnictw monarchistycznych: Monarchistyczny Ruch Południa, Sabaudzka Koncentracja Monarchistyczna i Związek Narodowy.

— W Syrakuzach przemawiał przywódca sycylijskiego ruchu nie-

podległościowego, który zaproponował, by Włochy stały się państwem federacyjnym. Mówca wypowiedział się za współpracą z chrześcijańską demokracją, a komunistom włoskim zaproponował, by postarali się oni uzyskać w Moskwie i Belgradzie lepsze granice wschodnie dla swego kraju.

— Przyjaćielka Mussoliniego, Magda Fontanges, zwróciła się do adwokata Petiota, by podjął się jej obrony. Jak wiadomo, Fontanges, której prawdziwe nazwisko brzmi Madeleine Coraboeuf, oskarżona jest o szpiegostwo. Przed wojną usiłowała ona zamordować ambasadora francuskiego w Rzymie, hr. de Chambrun za to, iż doprowadził do jej wydalenia z Włoch.

— Jugosłowiańska agencja „Tan jug” podaje, że we Włoszech ciągle jeszcze przebywa gen. Nedicz i siedmiu innych generałów jugosłowiańskich, którzy współpracowali z Niemcami.

Jugosławia zażądała przekazania jej 687 Włochów, ale dotychczas władze alianckie nikogo z nich jej nie przekazały.

— W 17 obozach w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemcy miały miejsce manifestacje 35 tys. Żydów, którzy domagali się, by po zwolono im na udanie się do Palestyny.

— Rząd brytyjski udzielił Birmie bezprocentowej pożyczki w wysokości 80 milionów funtów, przeznaczonych na odbudowę kraju.

Kronika harcercska

Krąg Starszoharcerski przy Dtwie Korpusu

Dnia 2 bm. odbyło się w Ankonie zebranie grupy starszych harcerek i harcerczy, które ukonstytuowało zarząd Kręgu Starszoharcerskiego przy Dowództwie 2. Korpusu.

Celem Kręgu Starszoharcerskiego będzie stworzenie ośrodka myślowego, który na drodze samokształcenia, rozwijać będzie światło poglądów i poziom ideowy starszych harcerek i harcerczy, zajmie się szkoleniem instruktorów oraz stanie się czynnym doradcą i współpracującym Komendę Z.H.P. we Włoszech.

Prace swe Krąg będzie rozwijał m. in. w następujących referatach: samokształceniowym, programowym, prasowym i świetlicowym.

Einhorn skrzywił się ironicznie. — Dwa lata już go szukacie, towarzyszu komisarzu!

— Bezskłis jest na tropie. Nie zgubi go!

Einhorn machnął ręką.

— A co będzie, gdy zgubi?

Gorochni czyścił paznokcie. Długie, wąskie, starannie wymanikowane. Nie wiedział, co będzie. Plan miał prosty: zastąpić Gooda kimś innym, znanym i oddanym człowiekiem. Jednym słowem, wykpić i oszukać „Secret Service”. Lecz gdy Good zdola dostać się do Persji?

— Nie bójcie się, towarzyszu. Moja w tym gowa.

Einhorn wydał polecki. Pragnął, by Goodowi udało się uciec z Rosji. On, Einhorn, zdławiłby tego Anglika, jak szczeniaka w Persji i pokazałby, że więcej potrafi od swoich szefów, od tego „Apolla” Gorochnina. Nienawidził go! Za jego piękność, za jego siłę, powodzenie u dziewczek. Na niego żadna nie chce się patrzeć, musi płacić, słono płacić... A ten! Och, jakżeby chciał, by Good uciekł. Człowiek, który przez dwa lata potrafił przebywać na terenie Rosji, o którym wiedziano, jak wygląda i gdzie się mniej więcej znajduje, a który potrafił mimo to ująć czerwonym łapom oprawców z NKWD, to jest

klasa sama w sobie! Z takim Einhorn chciałby się spotkać, pohulać, zabawić się w ciucubabkę, by wreszcie znieść go jak robaka. Bo przecież jemu, Einhornowi, nikt nie sprostał! Był wielki w swoim zawodzie. Pasjonował się swoją pracą i był w niej dziwnym czasem dżentelmenem (w jego naturalnie słowa tego pojęciu), lubił prowadzić grę otwartą.

Tymczasem Gorochni siedział za myślony, jak gdyby nieobecny w pokoju.

Einhorn wstał.

— A więc, towarzyszu komisarzu, czekam na wiadomość o schwytanu Gooda! — uśmiechnął się ironicznie.

Gorochni ocknął się nagle.

— Przyślę wam, towarzyszu, nowego agenta.

Einhorn zatrzymał się w połowie drogi do drzwi i zwolna obrócił w stronę biurka. W oczach jego błysnęła jakiś groźny ogień, dionie miał woli zacisnęły się. „Chcę na mnie szpiega nastać? Zmniejszyć moją władzę?” — przeleciało mu przez mózg.

— Nie może być, towarzyszu komisarzu! Nie posładam się z radością!

— Radość możecie schować dla

innych. Przyślę wam towarzysza nr 103.

Błada twarz Einhorna stała się jeszcze bledsza, lecz z oczu zniknął mu gniew. Jakies inne uczucie malowało się w nich. Opart się na poręczu fotelu i milczał chwilę.

— Można wiedzieć, w jakim celu tak ważna figura ma ze mną współpracować?

Towarzysz nr 103 znany był ze swoich zdolności i fenomenalnego sprytu. Einhorn słyszał o nim bardzo wiele legend i opowiadań, kursujących w gmachu NKWD i Komisarzatu Spraw Zagranicznych, lecz osobiście nie zetknął się z nim jeszcze nigdy.

— W odpowiednim czasie dowiecie się, towarzyszu. Jedno wam tylko mogę powiedzieć, że Good przyjedzie do Teheranu! Przejedzie granicę i przejedzie — podkreślił.

— Nawet w tym wypadku, gdybyście go złapali?

— Nawet wtedy! Właśnie z tego powodu towarzyszu nr 103 zjawia się u was w najbliższym czasie. Będzie on podlegał tylko mnie. Z wami będzie tylko w stałym kontakcie. Wasze zadanie pozostaje bez zmian. Zwrócić jeszcze raz największą uwagę na Azerbejdżan i Kurdy stan. Złota i broń dawać im nie

choć, ale wymagać rezultatów! W niedługim czasie możemy przystąpić do wojny i bez względu na to, po której stronie to uczynimy, głównym naszym celem w Persji będzie nafta! Komuniści azerbejdżanscy i niepodległościowcy kurdyjscy będą naszymi palcami, którymi po tę naftę, gdy przyjdzie od powiednia pora — sięgniemy! Tym się macie głównie zajmować i jak najprędzej chcą wiedzieć konkretne wyniki tej pracy. Gooda i wywiad angielski pozostawcie towarzyszuwi nr 103. Macie mu służyć całym swoim aparatem wywiadowczym i informacyjnym, ale nie wtrącać się do jego pracy! Zrozumiano?

Głos Gorochnina był twardy, słowa padały jak razy nahażką.

Einhorn skinął w milczeniu głową.

— Rozkaz, towarzyszu komisarzu. Wracam do Persji i będę czekał towarzysza nr 103. Ryszarda Gooda i wiadomości, kiedy wreszcie popełnicie to gupstwo, że dacie się wciągnąć do wojny. O naftę się nie bójcie. Dajcie tylko rozkaz, a już będą miał autonomię rząd w Azerbejdżanie, powstanie Kurdyjskie w Persji, Iraku i Turcji, szacha na szubienicy i czerwony sztandar na parlamencie perskim...

(D. o. n.)

**Polski Gabinet
Dentystyczny**

Dr Wilhelm Fränkel
specjalista chorób jamy ustnej

BOLONIA, Via Zamboni 26
(obok dwóch wież)

Godziny przyjęć codziennie
9-12 i 15-19, z wyj. poniedziałku i piątku (godz. 16-20)

„Lloyd Triestino”... składem karabinów maszynowych

Broń była zawinięta w komunistyczną bibulę propagandową

TRIEST, 10.IV (ANSA) — Polojca Wenecji Julijskiej pod kierownictwem brytyjskiego dowódcy dokonała rewizji w lokalach towarzystwa żeglugowego „Lloyd Triestino”.

Wykryto cały arsenał broni w tym 3 ciężkie karabiny maszynowe, 6 ręcznych karabinów maszynowych, 30 karabinów, granaty, amunicję itd. Broń ta była zamurowana w ścianie. Broń była zawinięta w komunistyczną bibulę propagandową.

CAPORETTO, 10.IV (ANSA) — Odbijają się tu wielkie manifestacje miejscowej ludności słowiańskiej przeciwko Ticie. Demonstranci nieśli flagi włoskie bez czerwonej gwiazdy.

W wymienionym rejonie panuje znaczne napięcie z powodu trwającego nieustannie ruchu

wojsk jugosłowiańskich na pograniczu.

TRIEST, 10.IV (ANSA) — Włoska agencja ANSA dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że aliancki zarząd wojsko-

wy w Wenecji Julijskiej, zamierza rozpiąć wybory samorządowe w Triście i w Wenecji Julijskiej. Wybory odbędą się według tych samych zasad, jak w pozostałych częściach Włoch.

Arcybiskup Damaskinos nie chce być dłużej regentem

ATENY, 10.IV (Reuter) — Rząd grecki wydał następujący komunikat:

„W związku z depeszą, wysłaną przez króla Jerzego do arcybiskupa Damaskinosa, rząd grecki zwrócił się do tego ostatniego z prośbą, by zgodził się on w dalszym ciągu służyć krajowi, jako regent”.

ATENY, 10.IV (Reuter) — Arcybiskup Damaskinos nie zgodził się pozostać na stanowisku regenta Grecji, o co prosił go król Jerzy i rząd grecki.

ATENY, 10.IV (Reuter) — Dymisja regenta Damaskinosa wchodzi w życie w środę w południe. Prem. Poulizis i min. Tsaldaris konferowali z przywódcami bloku centrowego.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Korespondent „Observera” uzyskał wywiad u b. premiera Sophulisa, który powiedział m. in.:

„Jeśli popularzy zdecydują się, mimo protestu z wewnątrz i z zewnątrz kraju, przeprowadzić natychmiast plebiscyt w sprawie powrotu monarchii, to sprawa grecka na konferencji pokojowej będzie stała znacznie gorzej. Król Jerzy II — mówił Sophulis — nie jest właściwie królem, lecz przywódcą partii monarchistycznej. Nie chcę sprawiać przykrości Brytyjczykom, ale muszę zająć stanowisko opozycyjne wobec obecnego rządu”.

Greki z zadowoleniem przyjęli wiadomość o zerwaniu W. Brytanii z Albanii. Mają oni nadzieję, że obecnie żądania greckie w stosunku do północnego Epiru znajdą więcej zrozumienia w Londynie.

Wielki Mufti Jerozolimy nie jest aresztowany

PARYŻ, 10.IV (Reuter) — Urząd francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Wielki Mufti Jerozolimy przebywający we Francji nie jest aresztowany, a jego ruchy nie są w

żadnej mierze skrupowane. Jeśli którykolwiek z krajów arabskich wyraziłby gotowość przyjęcia Wielkiego Muftiego, to Francja nie stawiałaby mu żadnych przeszkód.

Oświadczenie to stanowi niespodziankę, gdyż dotychczas utrzymywano zawsze, że Wielki Mufti znajduje się w areszcie domowym.

Prez. Renner apeluje do Aliantów o zawarcie pokoju

WIEN, 10.IV (Reuter) — Prezydent Austrii, Renner, wystosował apel do Aliantów, by jaknajszybciej został zawarty traktat pokojowy z Austrią, tak by kraj ten mógł pełną parą przystąpić do od budowy. Jeśli Alianci nie są zdecydowani dać natychmiast Austrii całkowitej wolności — powiedział Renner, to mogliby oni przekazać kontrolę ONZ.

Plk Peron zwyciężył bezapelacyjnie

BUENOS AIRES, 10.IV (Reuter) — Ostatnie wyniki wyborów na stanowisko prezydenta Argentyny, przedstawiają się jak następuje: plk Peron (partia pracy) 1.478.701 głosów, dr Tamborini (zjednoczenie demokratyczne) 1.206.750 głosów.

Wyniki wyborów w „drugiej stolicy Włoch”

RZYM, 10.IV (ANSA) — W piątą kolejną niedzielę włoskich wyborów samorządowych odbyły się wybory do ponad 1.600 gmin miejskich i wiejskich.

Oczywiście największe zainteresowanie budziły wybory w „drugiej stolicy Włoch”, Mediolanie. Jak już wczoraj podawaliśmy na

podstawie pierwszych depech, komuniści ponieśli porażkę w tym najbardziej uprzemysłowionym mieście Włoch, ustępując miejsca zarówno socjalistom jak i chrześcijańskiej demokracji. A oto wyniki wyborów w Mediolanie: socjaliści 231,5 tys. głosów, chrześcijańska demokracja 165 tys., komuniści 152,5 tys., front liberalno-demokratyczno-monarchistyczny 44,5 tys., republikanie 19 tys., kupcy 10 tys. Powyższe cyfry mogą ulec jeszcze nieznacznym zmianom, gdyż podają one wyniki wyborów z 884 okręgów, a Mediolan był podzielony na 903 okręgi.

Chrześcijańska demokracja uzyskała dotychczas większość w następujących większych miastach: Caserta, Barletta, Varese, Monza, Lucca, Massa i Udine. Socjaliści odnieśli sukcesy w: Alessandria, Rovigo, Perugia, Pavia, Legnano i Carrara. Komuniści uzyskali największą ilość głosów w Parmii.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Korespondent „Daily Mail” donosi z Aten, że sytuacja żywnościowa jest tam katastrofalna, a racja żywnościowa wynosi 900 kalorii dziennie.

W stosunku do okresu przedwojennego płace wzrosły o 5.500 procent, a ceny o 8.500 procent.

OSTATNIA SESJA LIGI NARODÓW

GENEWA, 10.IV (Reuter) — Zakończyła się tu ostatnia sesja zgrupowania Ligi Narodów, na której postanowiono likwidację Ligi.

Przewodniczący Norweg Hambro oświadczył, że na zebraniu nie będą poruszane sprawy polityczne. Od r. 1939 — powiedział on — kiedy odbyło się ostatnie posiedzenie Ligi, sprawy porządek światła rozpadł się, a z ruin i chaosu powstaje nowy porządek i mamy nadzieję, że będzie on lepszy. Zebrał się, by zdecydować o przekazaniu cennych doświadczeń 25 lat naszej pracy nowej organizacji. Pionie w nas nadzieja lepszej przyszłości, dano nam możliwość przekazania naszej roli młodszemu i silniejszemu.

Hambro oświadczył, że Lidze

Narodów brakło moralnej odwagi, że wielokrotnie zwlekano ona z załatwieniem spraw, bała się powziąć ważnej decyzji i to było przyczyną jej upadku.

Depesza prez. Inonu do prez. Trumana

WASZYNGTON, 10.IV (Reuter) — Z okazji przybycia do Stambułu nadpocernika amerykańskiego „Missouri”, prez. Turcji Inonu, wystosował depezę do prez. Trumana z zapewnieniami przyjaźni i wzajemnego zaufania; które wzmacniają wzajemne więzy, łączące St. Zjednoczone i Turcję.

Z ostatniej chwili

WARSZAWA, 10.IV (AFP) — Ogłoszono tu dekret ustanawiający straż narodową, której zadaniem ma być „zapewnienie bezpieczeństwa” na terytoriach zachodnich. Rolę tę straż ma spełniać wspólnie z milicją, której będzie podporządkowana. Do służby w straży narodowej powołani zostaną obowiązkowo mieszkańcy ziem zachodnich z tym, że służba nie będzie przekraczała 8 godzin tygodniowo.

LONDYN, 10.IV (UP) — Brytyjskie koła dyplomatyczne podają, że zwłoka w podpisaniu paktu czesko-jugosłowiańskiego wskazuje na to, iż Czechosłowacja nie chce porzucić swego stanowiska pomostu między Wschodem a Zachodem i przystąpić całkowicie do bloku wschodniego. Sowieto-czeskie stosunki handlowe nie są takie, jak to sobie wyobrażała Praga, natomiast W. Brytania wykazała dużo dobrej woli w stosunku do Czechów w tym zakresie.

LONDYN, 10.IV (R) — Administracja warszawska odpowiedziała odmownie na propozycje rządu czechosłowackiego przeprowadzenia

rozmów w sprawie rejonu Kladzka.

MOSKWA, 10.IV (Reuter) — W Pradze podpisany został traktat czesko-sowiecki.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Brytyjska służba informacyjna w Niemczech donosi, że socjal-demokracja Niemcy w Berlinie zebrał się na posiedzeniu, w którym uczestniczyło 460 delegatów, reprezentujących 47 tys. członków. Zebranie postanowiło po wysłuchaniu przemówienia b. ministra dr Wissela, iż nie należy dopuścić do fuzji z komunistami, a rzecznik tej fuzji, Fechner i inni jego zwolennicy zostali usunięci z partii socjal-demokratycznej za szkodliwą dla niej działalność.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Korespondent „Timesa” donosi z Waszyngtonu, iż istnieje obawa, że w Mandżurii będzie wznowiona wojna domowa. Między Mukdenem a Czangungiem miała miejsce wielka bitwa, która wygrały wojska rządu centralnego.

Wydawca:

Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 5 LIR

Obecność wojsk brytyjskich w Grecji przyczynia się do normalizacji stosunków

— oświadcza min. Tsaldaris

ATENY, 10.IV (Reuter) — Min. spraw zagr. i przywódca populiarów, Tsaldaris oświadczył, że obecność wojsk brytyjskich w Grecji przyczynia się do normalizacji stosunków w kraju.

Rząd nie ma zamiaru wydswać jakiegokolwiek zarządzeń przeciwko partiom lewicowym, dopóki proważą one swoją działalność w granicach prawa. To samo dotyczy dzienników opozycyjnych.

LONDYN, 10.IV (UP) — Rzecznik monarchistów greckich oświadczył, że nowy rząd grecki będzie znacznie energiczniej realizował swoje żądania w stosunku do Albanii i Bułgarii.

Greki z zadowoleniem przyjęli granicę z Bułgarią oddawala Grecji wszystkie ważniejsze przebiegi górskie i szczyty w Rodopach. Opinia grecka jest bardzo rozgorączona okrucieństwami, popełnionymi przez Bułgarów na ziemi greckiej. Podkreślają, że tacy prze-

stępcy wojenni, jak gen. Markow, zajmują ważne stanowiska w obecnym rządzie bułgarskim.

Władze hiszpańskie wysłały posłki do strefy granicznej w pobliżu republiki Andorra. W tym rejonie, który 20-kilometrowym kłosem wrzyna się w głąb Francji, przebywało normalnie 7 żandarmów hiszpańskich. Na protest francuski Hiszpania odpowiedziała, że musi się zabezpieczyć, bo właśnie tędy mogą próbować dostać się do Hiszpanii oddziały partyzantów republikańskich.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Znany polityk liberalny, sir William Beveridge wystosował list do redaktora „Timesa”, w którym pisze, że chociaż w Hiszpanii jest cenzura, która byłaby nie do pomysłenia w W. Brytanii, to jednak w praktyce dzienniki hiszpańskie piszą swobodnie wszystko. Ja sam — pisze Beveridge — miałem absolutną swobodę ogłoszenia wszystkiego, co myślę.

LONDYN, 10.IV (Reuter) — Radio moskiewskie skrytykowało bardzo ostro przemówienie, wygłoszone na uniwersytecie madryckim przez znanego brytyjskiego polityka liberalnego sir Williama Beveridge.

Sensacyjne aresztowania wśród oficerów hiszpańskiego sztabu głównego

LONDYN, 10.IV (Reuter) — „Daily Herald” donosi o aresztowaniu w Madrycie szeregu wyższych oficerów hiszpańskiego sztabu głównego w tym jednego generała.

MADRYT, 10.IV (Reuter) — Gen. Franco wygłosił przemówienie, w którym zapowiada realizację szerokich reform społecznych oraz walkę z materialistycznym pojmowaniem dziejów, które jest towarem przywiezionym do Hiszpanii zza granicy.

PARYŻ, 10.IV (Reuter) — Do Paryża nadeszły wiadomości, że

Krok p. Langego

(Dokończenie ze str. 1)

tatorzy przewidują jednak, że tym razem atak sowiecki skierowany będzie głównie przeciwko St. Zjednoczonym. Rosja zamierza zaprotestować przeciwko obecności wojsk amerykańskich na Islandii i w Chinach północnych. Pozwoliłoby to Rosji na znalezienie argumentów dla usprawiedliwienia swego własnego postępowania.